

Moskaliki małżeńskie



... czyli o niepodważalnej wyższości męża
(w dniu ślubu 186 cm).

Kto śmie mówić, że z Adasiem
w szachy wygra mistrz Kasparow,
temu na nic zdrowie zda się –
każdy dzień dlań będzie karą.

Kto powiedział, że nasz Adam
zbiór pocztówek ma niewielki,
tego niech sam „Fakt” obgada
i niech własne spiorą szelki.

Kto rzekł, że pan A. Pilecki
w góry żwawo nie wyruszy,
temu niech spleśnieją kiecki,
wąta niech zarosną uszy.

Kto raz kpił, że dla Adama
jest sudoku jakieś trudne,
tego wkrótce wchłonie jama,
dziura w bruku albo studnia.

Kto śmiał twierdzić, że pan Adam
nie jest mistrzem ciast drożdżowych,
niech z mrówkami mięso jada,
budyń w proszku zje surowy.

Kto rzekł, że Adasia geny
nie wpłynęły na mózg dzieci,
temu wnet zabraknie weny
i ze stołka rychło zleci.

Kto mi powie: „Dziadek Adam
wnuczek nie zabawia zręcznie”,
tysiąc puzzli niech układa
i pampersy pierze ręcznie.

Kto zaś stwierdzi, że mój Adam
mężem być powinien Ewy,
tego pies się zmieni w gada,
a mieszkanie w dziki chlewik.

Hanna Pilecka